

**prof. dr hab. Sebastian Kubica**  
Instytut Sztuk Plastycznych  
Wydział Sztuki i Nauk o Edukacji w Cieszynie  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Łodygowice – Cieszyn, 22.06.2026 r.

Recenzja sporządzona na wniosek Rady Dyscypliny Sztuki Plastyczne i Konserwacja Dzieł Sztuki Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora Panu mgr Dariuszowi Bógdałowi w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

### **Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr. Dariusza Bógdała.**

Temat rozprawy: „Pozawerbalne funkcje kroju pisma”

Zanim zacząłem pisać recenzję rozprawy doktorskiej Pana Dariusza Bógdała, postanowiłem odnaleźć na półce znaną zapewne wszystkim zajmującym się typografią publikację prof. Jacka Mrowczyka pt. „Niewielki słownik typograficzny”. Na szczęście jest on większy, niż sugeruje to jego nazwa, dzięki czemu szybko go zlokalizowałem. Z pomocą przyszła mi również książka „Ciemne typki” Keitha Houstona, w której odnaleźć można prezentację historycznych znaków typograficznych – takich jak interrobang czy punkty ironii – mających w założeniu zastępować mowę ciała i emocje. Mam nadzieję móc wrócić do tych pozycji w trakcie samej obrony. W pracy tej skali nie mogło się także obejść bez klasycznej pozycji Adriana Frutigera „Człowiek i jego znaki”.

We wstępie Doktorant wskazuje na powód, dla którego zajął się projektowaniem krojów pisma. Początkowo potrzebował on użytecznego kroju na potrzeby – jeszcze nie grafika, lecz informatyka – zawierającego szczególne, matematyczne znaki graficzne, które w tamtym czasie nie były dostępne w postaci fontów komputerowych. W ten właśnie sposób rodzą się najlepsze pomysły, udowadniając starą prawdę, że potrzeba jest matką wynalazków. Od tego impulsu wszystko się zaczęło. Doktorant związał swoje dalsze życie zawodowe z projektowaniem graficznym, w tym również z projektowaniem krojów pisma. Jako ich twórca zadał sobie fundamentalne pytanie:

„Co jeszcze może przekazać krój pisma poza samą treścią nim zapisaną?”

Ta ciekawość w konsekwencji doprowadziła do powstania opiniowanej rozprawy doktorskiej. Twórca – a za takiego uważam autora – musi być do ciekliwy, poszukujący i podejrzliwy. Taka postawa jest gwarancją ciągłego rozwoju, nie tylko na płaszczyźnie artystycznej.

W pierwszej, teoretycznej części Doktorant skupił się na przedstawieniu

historii pisma, jego początków oraz ewolucji sposobów zapisu, aż po współczesną typografię komputerową. Autor prezentuje na konkretnych przykładach zróżnicowanie zapisu informacji, pokazując między innymi wybrane polskie kroje pisma. Analiza ta obrazuje nie tylko różnorodność formalną struktur literarnych, ale także wzajemne relacje między kulturą a pismem oraz determinujący wpływ zaawansowania technologicznego na jego ostateczną formę.

Ważnym elementem rozprawy jest rozdział poświęcony psychologii kroju pisma. Tekst ten stanowi wartościowe, naukowe wprowadzenie do kognitywnych i neurobiologicznych mechanizmów czytania, koncentrując się na tym, jak ludzki mózg przetwarza znaki graficzne. Doktorant sprawnie syntetyzuje wiedzę z pogranicza psychologii poznawczej i neuronauki, pokazując przejście od dawnych teorii liniowych (hierarchicznych) do współczesnych modeli interaktywnych, które uwzględniają jednoczesny wpływ kontekstu na percepcję. Istotnym punktem wywodu Doktoranta jest wykazanie neuroplastyczności mózgu.

Autor rozprawy słusznie podkreśla, że czytanie jest zaawansowanym procesem poznawczym, w którym mózg adaptuje obszary odpowiedzialne pierwotnie za rozpoznawanie obiektów (recykling neuronalny) w celu dekodowania liter. Proces ten opiera się na neuroplastyczności oraz ściśle współpracy analizy cech fizycznych (oddolnej) z kontekstualnym uzupełnianiem informacji przez korę czołową (odgórnie), co w efekcie prowadzi do automatyzacji czytania. Znaczenie tych badań przekłada się bezpośrednio na rozwój narzędzi diagnostycznych w zakresie dysleksji i innych zaburzeń związanych z czytaniem. Jak trafnie podsumowuje sam autor: „Mogą też rzucić nowe światło na pytanie, jakie są pozawerbalne funkcje kroju pisma”. Ważnym, o ile nie najważniejszym elementem pierwszej części rozprawy są badania – zarówno te przeprowadzone we współpracy z naukowcami, jak i własne eksperymenty Doktoranta. Obiektywne podejście badawcze pozwala znacznie lepiej zrozumieć mechanizmy związane z odczytywaniem tekstów oraz pojedynczych znaków graficznych, w tym liter. Autor słusznie analizuje je w kontekście takich zmiennych jak kolorystyka, wielkość czy towarzyszące im tło. Warto pamiętać, że temat rozprawy brzmi: „Pozawerbalne funkcje kroju pisma”. W mojej ocenie tylko na drodze tak rzetelnie zaplanowanego procesu badawczego można empirycznie dowieść, jak dany krój pisma, pojedyncza litera czy znak wpływają na odbiorcę. A to, że wpływają bezsprzecznie, Doktorant w swojej pracy znakomicie wykazał.

Druga część rozprawy doktorskiej, zatytułowana „Autorskie projekty krojów pisma”, rozpoczyna się od precyzyjnego zdefiniowania podstawowych pojęć typograficznych. Autor tekstu bez wątpienia doskonale zna przywołaną przeze mnie wcześniej pracę Jacka Mrowczyka. Dla każdego szanującego się projektanta krojów pisma znajomość tej pozycji (między innymi) stanowi absolutne abecadło rzemiosła.

Doktorant, opisując proces powstawania różnych struktur literarnych, zwraca szczególną uwagę na znaczenie oraz rozwój kaligrafii. To niezwykle

trafne i cenne spostrzeżenie. Trudno wyobrazić sobie dojrzałego projektanta, który nie podejmowałby wyzwań związanych z ręcznym, kaligraficznym opisywaniem świata – a przynajmniej, jako praktyk i dydaktyk, mam głęboką nadzieję, że jest to standardem w naszej profesji. Przechodząc do analizy autorskich krojów pisma, które stanowią clou praktycznej części pracy doktorskiej, muszę zacytować niezwykle trafne słowa samego Autora, znajdujące się we wstępie rozprawy: „Śledząc historię sztuki oraz historię piśmiennictwa i typografii nabrałem przekonania, że pismo nie służy wyłącznie do przekazywania informacji i suchych faktów, ale jest również nośnikiem odczuć i to zarówno w zakresie bezpośrednio postrzeganym przez odbiorcę, jak i odbieranych zupełnie nieświadomie”. Współcześnie istnieje niezliczona liczba projektantów oraz działają studia typograficzne zajmujące się tworzeniem kolejnych krojów pisma. Rodzi się więc pytanie: po co nam kolejne? Pytanie to jest oczywiście przewrotne i podchwytliwe. Doskonale znamy z przestrzeni publicznej ikoniczne systemy identyfikacji wizualnej, takie jak:

**Helvetica** – będąca oficjalnym krojem nowojorskiego metra.

**Johnston** – zaprojektowany specjalnie dla londyńskiego metra i autobusów.

**Frutiger** – krój początkowo stworzony na potrzeby lotniska im. Charles’a de Gaulle’a w Paryżu, który po latach stał się podstawą systemów informacji m.in. na lotnisku w Amsterdamie oraz na znakach drogowych w Szwajcarii.

**Drogowskaz (Polskie Pismo Drogowe)** – autorstwa Marka Sigmunda, używany na wszystkich tablicach kierunkowych na polskich drogach i autostradach. Do codziennej edycji tekstów i składu publikacji powszechnie używamy takich klasyków jak Garamond, Minion Pro, Sabon, Caslon czy Futura. Bardzo często projekty nowych krojów okazują się jedynie kosmetycznymi zmianami, które nie wnoszą niczego przełomowego do zastanej rzeczywistości typograficznej. Taki zabieg pozwala jednak sprzedać dany produkt jako nowy, odkrywczy, rzekomo bardziej funkcjonalny i – co najważniejsze – autorski. Oczywiście niezwykle ważnym procesem jest digitalizacja istniejących krojów analogowych, choć to już zupełnie inna historia. Przenoszenie tradycyjnych form w realia cyfrowe stanowi ogromne wyzwanie dla każdego twórcy. Doskonale znamy przykłady takich udanych przedsięwzięć na gruncie rodzimym, takich jak:

**Antykwa Półtawskiego** – zdigitalizowana przez Janusza M. Nowackiego, Bogusław Jackowskiego i Piotra Strzelczyka.

**Bona (Bona Nova)** – odświeżona i rozwinięta przez Mateusza Machalskiego, Anię Wieluńską, Michała Jarocińskiego oraz Leszka Bielskiego. Warto przy tym wspomnieć o takim kroju jak **Silesiana** autorstwa Artura Frankowskiego i Henryka Sakwerdy – krój ten, w przeciwieństwie do dwóch poprzednich, od samego początku powstawał i został zaprojektowany wyłącznie w wersji cyfrowej.

I właśnie w tym miejscu wkracza doktorant, Pan Dariusz Bógdał. Jego autorskie kroje, zaprezentowane w pracy doktorskiej, drastycznie odcinają się od komercyjnej powtarzalności. Mają one działać na emocje, być przez odbiorcę głęboko odczuwane i świadomie oglądane, a nie jedynie mechanicznie wstukiwane na komputerowej klawiaturze.

**Solidaryca** to krój pisma, który budzi jednoznaczne skojarzenia z legendarnym znakiem „SOLIDARNOŚĆ” z lat 80. XX wieku. Doktorant, bazując na tym ikonicznym logotypie, stworzył pełny alfabet, nie tracąc przy tym jego naturalnego, odręcznego charakteru. Cieszy mnie fakt, że autor zdecydował się pozostawić kolor czerwony – w tym konkretnym przypadku trudno wyobrazić sobie jakiegokolwiek inne rozwiązanie kolorystyczne. Zarówno litery, jak i cyfry tworzą niezwykle zrównoważoną, aczkolwiek pełną ekspresji całość. Cel i funkcjonalność tego projektu najlepiej zdefiniował zresztą sam jego projektant:

„Ten krój pisma dobrze sprawdzi się w tytułach, nagłówkach i logotypach. Gorzej wypadać będzie w większej objętości tekstu ciągłego”.

W przeciwieństwie do poprzedniej propozycji, krój **Decrea** doskonale nadaje się do składania dłuższych tekstów ciągłych. Autor mocno akcentuje jego unikalny, osobisty charakter. Ta pisanka to krój głęboko nasycony indywidualnymi doświadczeniami z pismem odręcznym, a nawet z klasyczną kaligrafią. Pomimo ogromnej liczby fontów dostępnych na rynku, które nawiązują do odręcznego liternictwa, wciąż brakuje pozycji tak mocno nasyconych emocjami – takich, które pozwalają projektantowi i czytelnikowi być bliżej człowieka. Krój ten jawi się jako mniej formalny, niezwykle subtelny, a zarazem konsekwentnie i spójnie zaprojektowany, co czyni go w pełni funkcjonalnym narzędziem typograficznym.

W kroju **Wycinanka** jego projektant poszedł zupełnie innym tropem. Jak wskazuje sam Doktorant, krój ten w założeniu ma nawiązywać do krojów szablonowych. W mojej ocenie jest to jednak przede wszystkim niezwykle subtelna kompozycja linii o stałej, jednolitej grubości, które dzięki odpowiedniemu zakomponowaniu i rytmizacji tworzą spójny system alfabetyczny. Krój ten cechuje silna geometryzacja oraz ogromna kultura operowania światłem, zarówno wewnątrz, jak i na zewnątrz struktur liter nicznych. Zaprojektowana przez Pana Dariusza Bógdała Wycinanka wręcz płynie na płaszczyźnie, budząc dynamiczne skojarzenia z kultowymi neonami w Las Vegas i emanując swoim unikalnym, wewnętrznym światłem. Projekt **Bees** to kolejny głęboko osobisty komunikat wizualny Doktoranta. Już na pierwszy rzut oka czytelna staje się jego rygorystyczna, geometryczna forma oraz żelazne zasady konstrukcyjne, którymi kierował się twórca. W tym kroju pisma – podobnie jak w każdym innym zaprezentowanym w opiniowanej pracy doktorskiej – nadrzędną rolę odgrywają jednak wywoływane przez niego emocje. Idąc tym tropem, bezpośrednio i czytelnie nawiązanie do struktury plastra miodu natychmiast przenosi odbiorcę w świat archetypicznie uporządkowany, harmonijny i bezpieczny.

Każdy z dziesięciu autorskich projektów będących częścią pracy doktorskiej stanowi osobisty manifest graficzny jego twórcy. Zaprezentowane struktury cechuje głęboka konsekwencja oraz w pełni zindywidualizowana forma. Doktorant nie jest kolejnym rzemieślnikiem pragnącym sprzedać upudrowany, istniejący już font. Pan Dariusz Bógdał jest artystą. Nie ma przy tym żadnego znaczenia, że nie używa on pędzla, farb, płócien czy dłuta rzeźbiarskiego. Jego orężem są znaki typograficzne, tworzące spójne, kompletne alfabety. Są one użytkowe w zależności od potrzeb, co czyni je w pełni funkcjonalnymi narzędziami projektowymi – mają przecież służyć do precyzyjnego zapisywania komunikatów. Jednak każdy z nich niesie ze sobą nadrzędną formę wzbudzającą określone, pozawerbalne emocje. W sztuce, nawet tej o charakterze czysto projektowym, nie możemy i nie chcemy się ich wyzbyć. To właśnie one inicjują autentyczny dialog na linii twórca-odbiorca. I ten dialog Doktorant bezsprzecznie ze mną zbudował.

### Konkluzja

Pan Dariusz Bógdał posiada zarówno rzetelną wiedzę historyczną, jak i biegłe umiejętności techniczne, które pozwalają mu na kreowanie zróżnicowanych, nowych krojów pisma. Co jednak najważniejsze w kontekście ocenianej dysertacji Autor wykazuje się wrażliwością niezbędną dojrzałemu artyście. Część teoretyczna pracy stanowi kompendium wiedzy, które doskonale obrazuje naukowe zainteresowania Doktoranta, a przeprowadzone interdyscyplinarne badania są jej niezwykle mocnym i nowatorskim elementem. Z kolei kroje zaprezentowane w części praktycznej stanowią spersonalizowane komunikaty graficzne, tworzące wysoce użyteczne, a zarazem silnie nasycone emocjami alfabety. Niniejszy doktorat udowadnia, że w procesie projektowania krojów pisma można pozostać autonomicznym artystą – twórcą rozpoznawalnym i w pełni świadomym swojego warsztatu. Praca Pana Dariusza Bógdała jest głęboko potrzebna i wnosi istotny, ożywczy wkład w szeroko pojęty świat współczesnej sztuki projektowej.

Zwracam się do Rady Dyscypliny Sztuki Plastyczne i Konserwacja Dzieł Sztuki Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i z pełnym przekonaniem stwierdzam, że praca doktorska magistra Dariusza Bógdała pt. „Pozawerbalne funkcje kroju pisma” w pełni spełnia wymagania określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.). W związku z powyższym z satysfakcją wnioskuję o dopuszczenie kandydata do dalszych etapów przewodu doktorskiego i uzasadniam nadanie mu stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

*S. Kulien*

